

Gesty rosyjskich władz wobec przedstawicieli Jukosu

W ostatnim tygodniu rosyjskie sądy podjęły kilka decyzji, które można interpretować jako gesty dobrej woli władz wobec Michaiła Chodorkowskiego i jego byłych współpracowników z Jukosu. Działania te wydają się jednak głównie elementami strategii wizerunkowej władz, mającej demonstrować poprawę stosunku do biznesu i nie zmieniają sytuacji w rosyjskim sądownictwie, wciąż wykorzystywanym do celów politycznych.

21 i 22 czerwca w procesie Michaiła Chodorkowskiego zeznawali dwaj wysocy urzędnicy państwowi – szef Sberbanku German Gref oraz minister przemysłu i handlu Wiktor Christienko. Obaj oświadczyli, iż procedura zakupu przez Jukos ropy od spółek-córek według obniżonych cen była zgodna z prawem (zaniżanie tych cen to główny motyw oskarżenia). Zeznania urzędników, jak i samą zgodę sądu, by powołać ich na świadków, można uznać za symboliczny sukces obrony Chodorkowskiego. Z kolei 24 czerwca z powodu przedawnienia umorzono śledztwo w sprawie byłego wiceprezesa Jukosu Wasilija Aleksaniana, oskarżanego o przestępstwa finansowe (chory na AIDS, raka i gruźlicę Aleksanian przez 3 lata przebywał w areszcie śledczym). Wreszcie 28 czerwca sąd skrócił wyrok szefa spółki-córki Jukosu (Tomsknief) Siergieja Szymkiewicza z 12 do 11 lat.

Gesty wobec współpracowników Jukosu wpisują się w działania wizerunkowe podejmowane przez prezydenta Miedwiediewa, mające demonstrować bardziej liberalne podejście do biznesu. Praktyczne znaczenie tych gestów jest jednak minimalne. Najważniejsi przedstawiciele rosyjskiej elity rządzącej (m.in. premier Putin i wicepremier Igor Sieczyn) nie są skłonni do ustępstw w sprawie Chodorkowskiego, które mogłyby prowadzić np. do jego uwolnienia. <JR>